



## JÓZEF MŁYNARCZYK

---

Strzelec Józef Młynarczyk, 21 lat, kawaler, pomocnik kaflarski.

---

Aresztowany zostałem 13 listopada 1939 roku we wsi Sianki. Chcąc przekroczyć granicę polsko-węgierską zatrzymałem się w Siankach, gdzie jako podejrzany zostałem aresztowany przez miejscową placówkę NKWD i odesłany do więzienia w Skolem. Z powodu braku dowodów winy zostałem zwolniony. Po trzech dniach zostałem ponownie aresztowany we Lwowie pod zarzutem usiłowania przekroczenia granicy i osadzony w więzieniu „Brygidki”, Kazimierzowska 24. Więzienie przeludnione, zawszone, wyżywienie niewystarczające, brak witamin.

15 września 1940 zostałem wywieziony do Starobielska, gdzie byliśmy internowani około trzech miesięcy w warunkach stosunkowo znośnych. Pewnego dnia oświadczone mi, że zostałem wyrokiem zaocznym skazany na karę pięciu lat przymusowych robót w Uchcie.

Następnego dnia zostałem odtransportowany do łagru Czibiu w Uchcie. Drewniane baraki położone w lesie iglastym. Praca przy wyrębie lasu. Pracowano przy temperaturze minus 60 stopni w obuwiu wyrabianym ze starych opon samochodowych. Ubranie watowane, w którym pracowano, służyło jednocześnie za pościel. Spano na drewnianych pryczach. Wszystkie kategorie przestępstw zostały zmieszane. Obok inteligentów widziało się wielokrotnych morderców. Liczne kradzieże nie pozwalały zdejmować ubrania nawet podczas snu, z powodu czego szerzyły się brud i robactwo. W ciągu 10 godzin pracy pod konwojem należało wypełnić w 100 proc. normę, by otrzymać 700 gramów chleba i dwa razy dziennie po pół litra wodnistej zupy. Norma na układanie kłoców wynosiła 37 metrów sześciennych na dobę.

Pomoc lekarska ograniczała się do nagłych wypadków. Śmiertelność stale wzrastała, z trzystu robotników obozu tygodniowo umierał jeden człowiek.



Łączność z krajem bardzo słaba. Przez cały czas pobytu w łagrze aż do uwolnienia otrzymałem jeden list z kraju.

1 września 1941 zostaliśmy zwolnieni z robót i po dwóch tygodniach zorganizowano transport Polaków do Buzułuku. Z Buzułuku wyjechaliśmy do Tockoje, gdzie zgłosiłem się na komisję wojskową. Po przebyciu kwarantanny zostałem przydzielony do 18 pp.